

JERZY ŚLIWOWSKI

UPRAWNIENIA SĘDZIEGO  
W DZIEDZINIE ORZEKANIA I WYKONANIA KARY \*

1. Miarodajny do tematyki artykułu powinien być tytuł nadany problematyce, a zwłaszcza iunctim przeprowadzone między orzeczeniem i stosowaniem kary. „Stosowanie” kary powinno tu być rozumiane w sensie „wykonania kary”. Specyfika tematu wymaga szczególnego podkreślenia wymienionego iunctim z punktu widzenia jednolitości procesu ocenego przez sędziego w zakresie wymierzania kary i jej wykonania tam, gdzie na tle tego wykonania zarysowuje się konieczność orzekania sędziowskiego lub innych czynności sądowych albo też tylko przedsięwziętych przez sędziego.

2. Proces karny sensu largo nie kończy się z chwilą orzeczenia wyroku prawomocnego. Można się zgodzić z zastrzeżeniem, iż tak szeroko rozumiany proces karny nie ma zastosowania, gdy chodzi o krótkoterminowe kary pozbawienia wolności mające bardziej „Jednorazowe” znaczenie, ani tam gdzie chodzi o kary niewolnościowe. W pozostałych wypadkach skazania na średnio- i długotrwałe kary tego rodzaju proces przedłuża się do czasu ukończenia oddziaływania penitencjarnego, trwającego nawet jeszcze w okresie próby, zarówno przy warunkowym skazaniu, jak i przy warunkowym zwolnieniu<sup>1</sup>. Tam wszędzie, gdzie chodzi o penitencjarne

\* Referat na X Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego w Rzymie w 1969 r.

<sup>1</sup> Por. M. Ancel, *Droit pénal et défense sociale*, Revue internationale de défense sociale, 1953, s. 10 oraz *La participation du juge à l'exécution de la sanction pénale*, Etudes pénitentiaires 1960, nr 3, s. 9; J. Marx, *Chronique de défense sociale — Le juge de l'application des peines*, Revue de science criminelle et de droit pénal comparé 1963, s. 159, 161 — a zwłaszcza, by wskazać niektóre tylko, najważniejsze pozycje: G. Léauté, *Le juge de l'application des peines et le nouveau Code de procédure pénale français*, Revue pénale suisse (Melanges Germann), 1959, s. 342; J. Constant, *Les projets de loi belges instituant la probation*, Revue de science criminelle... 1958, s. 330; E. N. Martine, *La mise à l'épreuve des délinquants et les principes traditionnels du droit pénal*, Revue de science criminelle... 1961, s. 248, 256—257, 262—263; J. Noirel, *Remarques sur le juge de l'application des peines*, Recueil Dalloz, 1961, s. 137;; R. Vouin, *La division du procès pénal*, w: *L'individualisation des mesures prise à l'égard du délinquant*, s. 170.

formowanie człowieka i kształtujące nań oddziaływanie, tam w pełni uzasadniona jest teza, iż proces karny kończy się z chwilą zakończenia oddziaływania penitencjarnego według bogatego wachlarza jego rozlicznych wzorów i możliwości.

3. Przy rozpatrywaniu zagadnienia trzeba mieć na względzie trzy rzędy problemów: a) jedność procesu karnego rozciągającego się w odniesieniu do kar „poprawczych” również na dziedzinę wykonania, b) problematykę prawnopenitencjarną wykonania kary pozbawienia wolności i c) zagadnienie jednoosobowego czy też wieloosobowego orzecznictwa w fazie wykonania. Każdy z tych centralnych problemów kryje w sobie większą liczbę zagadnień.

4. Istnieje wzajemny integralny związek wszystkich trzech problemów, który sprawia, że wszystkie one mogą mieścić się w ramach wspólnego tematu: orzekania i stosowania kary. Oczywiście, najważniejszym kryterium jest tu przesunięcie długotrwałości procesu poza tradycyjne ramy (poza moment orzeczenia wyroku). «Jest to jednak kryterium formalnoprocesowe, które samo nie jest wystarczające dla udowodnienia konieczności ingerencji sądu nie tylko w chwili orzeczenia, ale także w chwili stosowania (wykonania) kary, a zatem dla podkreślenia jego „integralnej” roli. Temu kryterium formalnoprocesowemu musi odpowiadać kryterium materialne: problematyka karnopenitencjarna wykonania kary łącząca się najściślej z problemem wymiaru kary. W ten właśnie sposób z punktu widzenia merytorycznego uzasadnia się istotną rolę sądu orzekającego wymiaru kary i „realizującego” tę karę w fazie wykonania (tj. stosującego ją). Wreszcie istotne jest również kryterium ustrojowe: jaki organ i jak ukonstytuowany jest powołany do orzekania zarówno w fazie orzeczeniowej, jak i w fazie wykonawczej. Z tym ostatnim zagadnieniem łączy się przede wszystkim charakter sądowy lub administracyjny orzeczeń stanowiących w okresie wykonania kary. Chodzi o to, jaki charakter mają mieć organy orzekające, ale także o to, czy mają one orzekać jednoosobowo czy kolegialnie i w jakim stopniu ustroj orzecznictwa w fazie wykonania może być skorelowany z ustrojem orzecznictwa w fazie kognicyjnej.

5. Jakie problemy prawnopenitencjarne rodzi wykonanie kary pozbawienia wolności i w jakim sensie mogą one być uważane za „sukcesję”, za prolongatę problematyki prawnokarnej relewantnej w fazie orzekania. Nader istotne będzie tu właśnie kryterium ścisłości prawnej. Problemy prawnopenitencjarne muszą być w prostej linii wypływem problematyki prawno-karnej szczególnie adekwatnej dla orzeczenia kary. Takim problemem (centralnym) jest wykonanie orzeczonej kary. Wykonanie to jest „zakotwiczone” jeszcze w fazie wyrokowania w tym sen-

się, że przecież kara wykonywana nie może trwać dłużej niż orzeczona i że treść orzeczenia jest substratem wykonania. Chodzi jednak także, a nawet przede wszystkim o to, że wykonanie kary pozbawienia wolności rodzi w toku egzekucji szereg problemów „orzeczeniowych” uzupełniających i wypełniających dość ogólnie określone w toku orzekania kontury wymierzonej kary. I tu właśnie jest to zadanie integracyjne, polegające na połączeniu w jedno zagadnienie problematyki orzekania i stosowania (wykonania) kary.

Współczesna kara pozbawienia wolności nie jest i nie może być „twarem skończonym” w rękach współczesnego sędziego orzekającego. Jest ona dopiero szkicem, projektem, konturem tego, co stworzy z niej przyszłe jej wykonanie<sup>2</sup>. Istnieją nawet stanowiska, iż jest ona tylko sądowniczą propozycją pod adresem administracji penitencjarnej, która ma ją wypełnić konkretną treścią. Współczesne orzeczenie kary pozostawia bardzo szeroki „margines” wykonaniu, które dzięki ujawnieniu się szeregu momentów, jakie nie mogły być określone w momencie orzeczenia, stwarza wiele sytuacji dających pole do „orzecznictwa wykonawczego”. I tutaj dopiero, na kanwie tej problematyki można przeprowadzić linię demarkacyjną między charakterem sądowniczym a administracyjnym wykonania kary.

Sądowy charakter wykonania kary ogranicza się do wszystkich centralnych problemów implikujących wpływ na treść pozbawienia wolności<sup>3</sup>. Na tę treść składa się nie tylko długość kary, ale i jej intensywność, a zatem i to, co współcześnie nazywa się reżimem czy też rygiorem<sup>4</sup>, a z punktu widzenia subiektywnego wszystko to, co wpływa na zakres i treść położenia prawnego więźniów.

Dlatego też w szerokim zakresie powinna tu być przeanalizowana sfera obowiązków i uprawnień więźniów, bowiem oba te pojęcia są skorelowane z pojęciem intensywności kary, której wyrazem są pojęcia reżimu i rygoru. Współczesna indywidualizacja penitencjarna kary wstępująca w miejsce, a w każdym razie uzupełniająca indywidualizację wymiaru kary, polega właśnie na niezbędnych modulacjach i modyfikacjach

<sup>2</sup> Por. doskonale określenie Donnedieu de Vabres, iż oddziaływanie na skazanego w toku wykonania kary powinno przypominać ubranie na miarę — cyt., za H. Falconetti, *Le contrôle de l'exécution des mesures...*, w: *L'individualisation des mesures...*, op. cit., s. 340.

<sup>3</sup> Por. J. Śliwowski, *Caractère judiciaire où administratif de l'exécution de la peine au regard du contrôle de son exécution*, *Revue internationale de droit pénal* 1965, s. 79 i n.

<sup>4</sup> Polski regulamin wykonania kary pozbawienia wolności zna rozmaite rygory tego wykonania: podstawowy, obostrzony i złagodzony. W podobny sposób różniczuje się wykonanie kary i w niektórych innych krajach socjalistycznych. W ten sposób treść tego rygoru rzutuje wprost na treść wykonania kary i staje się jednym z jej determinantów, gdy dotychczas jedynym determinantem była długość orzeczonej kary.

reżimu i rygoru. Konieczność zastrzeżenia tej problematyki dla sądu, jako orzekającego karę, wynika w prawie socjalistycznym z odpowiednich przepisów k.k. RFSRR, jak i projektu k.k. PRL. Do tego dochodzi jeszcze swoistość kategorii zakładów karnych, których wewnętrzny ustrój opiera się właśnie na różnorodności reżimów i rygorów, co tłumaczy potrzebę orzeczenia przez sąd (meriti czy też sąd penitencjarny)<sup>5</sup> o umieszczeniu skazanego w odpowiednim typie zakładu lub o konieczności przeniesienia go do zakładu odmiennego typu. Powyższe uprawnienia sądu wynikają z zasady, iż we współczesnym społeczeństwie tylko sąd może stosować z tytułu popełnienia przestępstwa w stosunku do jego sprawcy środki przymusu o odpowiedniej długotrwałości i rozmaitej intensywności, składające się na karę pozbawienia wolności.

6. Takie ujęcie sprawy przesądza również, jak się wydaje, sprawę co do prawnego profilu sądowego nadzoru penitencjarnego. Nadzór ten jest wyrazem troski o zgodne z prawem wykonanie danego indywidualnego wyroku skazującego, nie jest natomiast jakimś wyrazem ogólnego nadzoru nad procesem wykonania kary jako takiej. Tylko nadzór pierwszego rodzaju może mieć charakter mniej lub bardziej zbliżający się do nadzoru o znaczeniu sądowym, drugi natomiast miałby cechy wydatnie administracyjne, choć byłyby wykonywane przez osoby należące do korpusu sądowego, nie mówiąc już o tym, iż pierwsza koncepcja nadzoru umożliwia dokładne rozgraniczenie uprawnień sądu penitencjarnego i organów administracji penitencjarnej, czemu nie czyni zadość druga, stwarzając — przeciwnie — mnóstwo trudności w zakresie potencjalnego konfliktu kompetencji. Jakikolwiek ogólny nadzór zawsze będzie grawitować w kierunku administracyjnym, podczas gdy tendencja rozwojowa „szczególnego” nadzoru sądowego, tj. nadzoru rozumianego jako kontrola indywidualnego procesu prawidłowego wykonania kary, tak jak i w ogóle prawo penitencjarne coraz bardziej się „usądawia”.

7. Następnym zagadnieniem wymagającym omówienia jest wzajemny stosunek uprawnień nadzoru sądowego do uprawnień orzekających sądu penitencjarnego. Problem ten musi być rozwiązany na tle uwag dokonanych w poprzednim punkcie rozważań. Kompetencja orzeczeniowa sądu penitencjarnego, uprawnienie do wydania orzeczenia w danym konkretnym przypadku wyłania się z systematycznie prowadzonego przez sąd czy sędziego nadzoru penitencjarnego o charakterze indywidualnym, tak samo jak wykonanie kary jest nieuniknioną konsekwencją jej orzeczenia.

<sup>5</sup> Projekt polskiego kodeksu karnego wykonawczego zna działalność Sądu Penitencjarnego obok działalności sędziego penitencjarnego. Działalność pierwszego organu ma charakter czysto sądowy, gdy drugiego mieszany: sądowno-administracyjny.

I tutaj znowu stwierdzić możemy ową „integrację” orzeczenia i wykonania kary patronującą całej niniejszej problematyce.

Orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia poszczególnych kwestii na gruncie prawa penitencjarnego, zarówno co do tytułu, jak i co do materii, powstaje dla organu sądownictwa penitencjarnego na gruncie faktu, iż przy „poprawczych” karach proces karny obejmuje również fazę wykonania, że w toku tego wykonania ulegają dokładnemu rozpoznaniu elementy faktyczne, służące osnową dla szeregu decyzji prawno-penitencjarnych, co pociąga za sobą polaryzację tych decyzji i przeniknięcie postępowania wykonawczego atmosferą i elementami prawa (penitencjarnego). Powzięcie odnośnych decyzji byłoby wręcz niemożliwe, gdyby nie owa wstępna faza kognicyjna wyrażająca się w kontroli wykonania kary i w dokładnym poznaniu mechanizmu oddziaływania penitencjarnego poszczególnych środków karnych na osobę skazanego.

8. Nie ulega wątpliwości, iż charakter sądowego nadzoru penitencjarnego jest mieszany: obejmuje on zarówno elementy jurysdykcyjne jak i czysto administracyjne<sup>6</sup>. W dzisiejszym stanie rozwojowym prawa penitencjarnego odmienny stan byłby zresztą wręcz niemożliwy. Prawo penitencjarne jest bardzo młodą dyscypliną prawa i dopiero stopniowo się „usądawia”. Przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia między obu dziedzinami nie jest zresztą możliwe ze względu na stały rozwój i ustawiczne przekształcanie się prawa penitencjarnego. Zresztą byłoby to niemożliwe i z innych względów: wszelki proces wykonawczy z istoty swej musi zawierać w sobie element czysto administracyjny, administrowanie bowiem jest odpowiednikiem wykonania, stąd również przy wykonywaniu kary pewien nalot administracyjny jest nie do uniknięcia a prawo penitencjarne, jako prawo wykonawcze, musi być odbiciem mechanizmu procesu spoczywającego u jego podstawy.

Nie wydaje się słuszne dopatrywanie się czynnika administracyjnego w sądowym nadzorze penitencjarnym w fakcie, iż istnieje również prokuratorski nadzór penitencjarny<sup>7</sup>. Ten ostatni ma charakter administracyjny zapewne w daleko większym stopniu aniżeli sądowy, jednak i w prokuratorskim nadzorze penitencjarnym rozróżnić można nadzór procesowy (a więc o charakterze z istoty swej jurysdykcyjnym) i pozaprocesowy, a więc z istoty swej administracyjny. Zagadnienie sprowadza się tedy wyłącznie do rozgraniczenia obu rodzajów nadzoru, co jednak pozostaje

<sup>6</sup> Por. cytowaną moją pracę *Le caractère judiciaire ou administratif...*, s. 79 i n.

<sup>7</sup> W Polsce od pół wieku istnieje prokuratorski nadzór penitencjarny, podczas gdy nadzór sądowy istnieje dopiero od 1957 r. Oba rodzaje nadzoru istnieją równolegle, uzupełniają się i nie ma między nimi na ogół sporów kompetencyjnych. Podobny stan istnieje również w niektórych innych krajach, choć opiera się na kryteriach właściwych poszczególnym ustawodawstwom krajowym.

poza ramami analizowanego tematu. Wypada tylko zaznaczyć, iż chyba jedyną miarodajną wskazówką będzie powierzenie czynnikowi sędziowskiemu pełnej kontroli nad legalnością procesu wykonania kary i orzekania wszelkich decyzji związanych z interferencjami tego wykonania w stosunku do sfery wolności obywatelskiej.

9. Ostatnim zagadnieniem o równorzędnym znaczeniu co poprzednie dwa będzie zagadnienie jednoosobowości czy też kolegalności organów sądowych orzekających w zakresie wykonania środków karnych. I to zagadnienie jest „integracyjne” w tym znaczeniu, iż taki sam problem wysuwa się w zakresie sądów meriti. Nie możemy sobie współcześnie wyobrazić sądownictwa merytorycznego, które nie byłoby nękane wątpliwościami co do najlepszego ukształtowania składu orzekającego. Wątpliwości te mogą iść w kilku kierunkach. W społeczeństwach kapitalistycznych rozliczne próby ustrojowe oscylują dokoła zagadnienia zawodowości czy też „znawczego” (w sensie udziału w składzie sądzącym ekspertów z poszczególnych dziedzin) czynnika w składzie sądu. Najlepszym przykładem próby rozwiązania takich wątpliwości jest słynna koncepcja *treatment tribunal*<sup>8</sup>. W prawie socjalistycznym całe zagadnienie potraktowane jest inaczej: należy rozstrzygnąć, jakie sprawy należy sądzić w składzie ławniczym, a jakie w składzie zawodowym (jednoosobowo lub kolegalnie).

W procesie wykonawczym zagadnienie aczkolwiek podobne, a przez to samo „integracyjne” zbliżone do problemu składu sądów meriti przedstawia się odmiennie z uwagi na specjalny charakter ewentualnego czynnika ławniczego noszącego znamiona specjalizacji. Zagadnienie kolegalności zbiega się tu z problemem tzw. komisji mieszanych czy innych organów orzekających o mieszanym składzie.

Do niedawna, a nawet i współcześnie walczą tu ze sobą dwie koncepcje: sędzia nadzorczy (wykonawczy) czy tzw. komisja mieszana, w skład której wchodziłoby prócz przedstawicieli sądownictwa także niektórzy przedstawiciele administracji więziennej. Możliwe jest także rozwiązanie kompromisowe: sędzia lub sąd penitencjarny (zawodowy) orzekający niekiedy jednoosobowo a niekiedy kolegalnie obok organu o składzie mie-

<sup>8</sup> Zagadnienie *treatment tribunal* łączy się ściśle z podziałem procesu karnego na dwie fazy: stwierdzenia winy i określenia skutków skazania na podstawie naukowego poznania osobowości skazanego (podział wzorowany na odróżnieniu w prawie anglosaskim *conviction* i *sentence*). Z obszernej literatury w tej materii należy przytoczyć N. Cantor, *A disposition tribunal*, *Journal of Criminal Law and Criminology* 1938—1939, s. 51—58; P. Cornil, *La césure entre la condamnation et le prononcé de la peinte*, *Revue pénale suisse* 1955, s. 238—240; Sh. i E. Gluck, *After Conduct of Discharged Prisoners*, 1949; E. H. Sutherland *Principles of Criminology*, wyd. 4, Philadelphia 1947 M. Mannheim, *Criminal Justice and Social Reconstruction*, London 1946; tenże, *Dilemma of penal reform.*, London 1939, s. 201 i n.; M. Grünhut, *Penal reform — A Comparative Study*, Oxford 1948.

szanym. Przykładem takiego uregulowania jest sądownictwo PRL, gdzie obok sędziego penitencjarnego działa komisja penitencjarna.

Zagadnienie jednoosobowości czy też kolegialności sądownictwa penitencjarnego jako dwóch przeciwstawnych rozwiązań straciło ostatnio ogromnie na ostrości, coraz bardziej bowiem przenika tu znana francuska zasada rozwiązująca tę sporną sprawę w sensie konieczności *travail d'équipe*<sup>9</sup>. Rzutuje to poważnie na rozwiązanie zagadnienia, kto powinien rozstrzygać o intensywności kary z punktu widzenia jej reżimu i rygoru, czy powinien to czynić sędzia lub sąd penitencjarny czy też komisja penitencjarna lub ta ostatnia przy czynnym udziale sędziego penitencjarnego. W ten sposób komisja penitencjarna zmieniałaby się w rodzaj trybunału penitencjarnego wewnątrzzakładowego.

Zagadnienie kolegialności czy jednoosobowości sądownictwa penitencjarnego jest jednym z aspektów ustroju sądownictwa w ogóle. I w tej też sprawie, wprawdzie w ujęciu ustrojowym, pojawia się ten sam problem, co i przy orzekaniu kary: proces orzekania, zarówno co do wymiaru, jak i wykonania kary, powinien być ukształtowany na gruncie najlepszego i najbardziej wydolnego kryterium ustrojowego organu orzekającego.

Zagadnienie wykonania kary, stające się powoli „koroną” całego procesu karnego, nie może tedy (jest to najlepszym dowodem integracyjności obu dziedzin) być rozstrzygnięte w odmiennej płaszczyźnie aniżeli zagadnienie wymiaru kary. Wykonanie kary jest tak bardzo związane z samą istotą kary, iż na tle tego wykonania zarysowują się te same problemy (aczkolwiek ukazujące się w innym świetle), jakie muszą być rozstrzygnięte w związku z pytaniem: jaki organ i według jakiego wzorca ustrojowego ukształtowany powinien określać karę (według jej długości oraz intensywności).

W kolegialno-społecznym wzorcu ustrojowym właściwym dla ustroju sądów w państwach socjalistycznych na pierwszy plan wysuwa się społeczna odpowiedzialność za zwalczanie przestępczości, która wstępuje w miejsce dawnego monopolu znawstwa sędziów zawodowych. Ta sama zasada odpowiedzialności powinna być przeprowadzona w ramach ustroju organów sądowych orzekających co do wykonania. Współcześnie trudno sobie wyobrazić, aby sędzia lub sąd penitencjarny w obliczu ogromnego skomplikowania ich zadań sądowo-wykonawczych mogli ubiegać się o monopol rozstrzygania w ramach sądownictwa penitencjarnego. Współdziałanie zespołowe staje się tu koniecznością, przy czym nie należy tego rozumieć w sensie wąskiej kompetencji ustrojowej, ale jako giętkie kryterium powołania odpowiednich ogniw działalności penitencjarnej do wy-

<sup>9</sup> Koncepcja ta wyłoniła się zwłaszcza w trakcie obrad X. Journées de défense sociale w Lionie w 1962 r. Vide *Chronique de défense sociale*, M. Pons, *Le rôle du juge de l'application des peines*, Revue de science criminelle... 1962, s. 576 i n.

powiadania się, a gdy trzeba i rozstrzygania łącznie z sędzią lub sądem penitencjarnym poszczególnych wątpliwości, sporów i problemów, jakie narzucać się będą w toku wykonania kary.

Dotychczasowe wzory ustrojowe sądownictwa penitencjarnego idą w dwóch kierunkach. Zarówno we Włoszech (art. 144 k. k. art. 585 k.p.k. z 1930 r., art. 4 regulaminu zakładów karnych i zabezpieczających z 1931 r.), jak i we Francji (art. 722 i n. k.p.k. z 1958 r.) przepisy idą w kierunku ustanowienia sędziego nadzorczego (Włochy) lub wykonawczego (Francja) jako jednoosobowych organów sądowniczo-administracyjnych, posiadających liczne uprawnienia o wymienionym podwójnym charakterze (sądowym i administracyjnym), uprawnienia nadzorcze, doradcze i orzekające. Temu wzorowi niewątpliwie przeciwstawia się wzór czystego sądownictwa penitencjarnego ustanowiony w Portugalii w 1944 r. mocą specjalnej ustawy. Funkcjonuje tam parę sądów penitencjarnych jednoosobowych ferujących orzeczenia wyłącznie w kwestiach prawno-penitencjarnych poddanych ich kompetencji, pozbawionych natomiast wszelkich uprawnień nadzorczych i doradczych.

Polski model sądownictwa penitencjarnego zasadniczo skonstruowany jest według wzorca jednoosobowej działalności sędziego penitencjarnego. Jest to jednak chyba tylko początkowy punkt wyjścia, w dodatku pomyślany wyłącznie przejściowo. Już na innym stanowisku wydaje się stać projekt kodeksu karnego wykonawczego, gdzie mówi się o sędzim penitencjarnym równoległe do sądu penitencjarnego, orzekającego kolegialnie (z udziałem ławników). Wydaje się jednak, iż ewolucja w PRL prędzej czy później będzie musiała skonfrontować uprawnienia sądów penitencjarnych i komisji penitencjarnych. Osobiście widzę przyszłość sądownictwa penitencjarnego w ścisłej organicznej współpracy z komisjami penitencjarnymi, przy czym trudno jest już dzisiaj wypowiedzieć ostateczne zdanie co do trybu i sposobów tej organicznej współpracy. Moim zdaniem należałoby powoływać wielu „resortowych” reprezentantów tej komisji w charakterze ekspertów przed sądem penitencjarnym, a nawet przyznawać im w drugiej instancji charakter ławniczy w składzie odwoławczego sądu penitencjarnego. Są to jednak w chwili obecnej tylko dość luźne propozycje. Chodzi tu w szczególności o tak penitencjarnie wartościowe funkcje, jak pedagoga, psychologa i socjologa więziennego, lekarza i psychiatry zakładowego.

10. Aczkolwiek koncepcja „czystego” sądu penitencjarnego (Portugalia) jest interesująca i prowadzi do wyodrębnienia wyłącznie sądowiczego nurtu sądownictwa penitencjarnego z pominięciem jego funkcji i czynności administracyjnych, w tym również funkcji nadzorczych, to jednak wydaje się, że sądownictwo to nie jest do pomyślenia bez owej płaszczyzny nadzoru. Dzięki tej funkcji nadzoru bowiem sędzia penitencjarny uczestniczy w życiu zakładowym, jego obserwacja tego życia będąca



substratem jego działalności, staje się obserwacją uczestniczącą a nie obserwacją z pozycji nie zaangażowanego neutralnego obserwatora. Dlatego też, jak się wydaje, działalność sędziego penitencjarnego nigdy nie będzie mogła być pozbawiona tego swoistego nalotu administracyjnego, jaki występuje na tle samego instytucjonalnego pojęcia nadzoru.

Jest to zrozumiałe. Sędzia zbyt długo był oddalony od rytmu i treści wykonania kary, aby mógł się ograniczyć do osądu w ramach oddziaływania penitencjarnego bez bezpośredniego udziału w tym życiu, a z drugiej strony osąd jego może być merytorycznie ugruntowany li tylko wówczas, gdy będzie się w pełni orientować, w pełni znać szczegóły działalności mechanizmu życia zakładowego. Osąd w sprawach penitencjarnych wyłonić się może tylko na tle znawstwa problematyki penitencjarnej, która stanowić musi jego bazę i nieodłączny warunek prawidłowego funkcjonowania. Dlatego też wydaje się, iż portugalski wzorzec sądownictwa penitencjarnego nie będzie chyba wzorem przyszłościowym.

Natomiast można mieć uzasadnione wątpliwości, czy ostoi się w rozwoju jutrzejszym to, co się nazywa powszechnie (Włochy, Francja), także i u nas, uprawnieniami doradczymi sądownictwa penitencjarnego (w stosunku do administracji więziennej). Są to uprawnienia o charakterze czysto administracyjnym, nadto jednak są one koncepcyjnie wręcz niewłaściwie pomyślane. Sędziowie i sądy penitencjarne nie stały i nie stoją na tym poziomie znawstwa penitencjarystyki, aby mogły uważać się za kompetentnych do poradnictwa penitencjarnego.

W płaszczyźnie tego swoistego poradnictwa zresztą współcześnie zarysowuje się wręcz odmienna koncepcja, która w ramach „integracyjnego” potraktowania tematu powinna być pokrótce omówiona. W niektórych krajach (USA) istnieje instytucja tzw. poradnictwa przedwyrokowego (*sentencing recommendation*), polegającego na tym, iż w określonych wypadkach sąd zwraca się do władz penitencjarnych, aby te po zbadaniu oskarżonego wypowiedziały się na temat prognozy penitencjarnej danego osobnika z punktu widzenia celowości zastosowania doń odpowiedniej metody i długotrwałości oddziaływania penitencjarnego. W ten sposób ustala się jeszcze przed wyrokiem swoisty program tego oddziaływania, co rzutuje na sam wyrok.

Pozostaje otwartym zagadnieniem, czy taki wzór nie może być, bądź też z jakimi zmianami przyjęty za podstawę wzajemnego stosunku organów penitencjarnych i organów sądowo-penitencjarnych tam, gdzie będzie chodzić o określenie rygoru i ustalenie reżimu, według którego w poszczególnych okresach ma być wykonywana względem danego skazanego kara pozbawienia wolności. Być może zresztą, iż taki stereotyp mógłby się okazać wydolny zwłaszcza w pierwszym okresie pełnego funkcjonowania organów sądowo-penitencjarnych. W każdym razie kwestia nadaje się do głębszego przemyślenia. Nie trudno jednak zauważyć, iż mechanizm owego poradnictwa szedłby tu we wręcz odmiennym kierunku aniżeli

na tle tradycyjnych „doradczych” uprawnień organów sądowo-penitencjarnych: organy penitencjarne doskonale obeznane z techniką oddziaływania konstruowałyby prognozę najlepszych metod i sposobów tego oddziaływania. Taki kierunek poradnictwa daleko bardziej jest celowy i uzasadniony, natomiast uprawnienia doradcze organów sądowo-penitencjarnych są niejako „zawieszane w próżni”, czysto teoretyczne. Stanowią one najłabsze ogniwo współczesnych uprawnień sądownictwa penitencjarnego.

11. Pozostaje do omówienia jeszcze ostatnia kwestia, mająca specyficzne znaczenie zwłaszcza tam, gdzie istnieją rozmaite równoległe formy, nadzoru penitencjarnego. Chodzi o wzajemne właściwe i „ostre” rozgraniczenie kompetencji sądowego i prokuratorskiego nadzoru penitencjarnego.

Można oczywiście zapatrywać się na zagadnienie wyboru jednego lub drugiego rodzaju nadzoru penitencjarnego drogą eliminacji rodzaju konkurującego. Można np. stanąć teoretycznie na stanowisku, iż jedynie uprawnionym nadzorem jest sądowy nadzór penitencjarny. Byłyby to jednak rozważania teoretyczne, niejednokrotnie nie liczące się z zasłóściami historycznoprawnymi danego kraju. I tak np. w Polsce prokuratorski nadzór penitencjarny ma głębokie tradycje poczynając od dekretu Naczelnika Państwa z 8 II 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych. Do tego dochodzi uprawnienie nadzorcze wynikające z uprawnienia do stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od wymiaru sprawiedliwości<sup>10</sup>. Zresztą prokuratorski nadzór penitencjarny istnieje nie tylko w państwach socjalistycznych. Brak jest jednak jakiegось pogłębionego studium porównawczego w tym zakresie, podczas gdy mamy szereg prac prawnoporównawczych co do sądowego nadzoru.

W tym stanie rzeczy zarysowuje się konieczność utrzymania istnienia obok siebie obu rodzajów nadzoru oraz konieczność możliwie trwałego wytyczenia merytorycznej linii demarkacyjnej między obu tymi rodzajami. I właśnie tutaj powstają trudności, ponieważ ustalenie takiej linii „bez reszty” jest, praktycznie biorąc, niemożliwe. Można by usiłować dokonać podziału, akcentując czysto administracyjny charakter nadzoru prokuratorskiego, a przez to „odciążając” nadzór sądowy od „balastu” administracyjnego. Jest to myśl w zasadzie słuszna, ale nie bez reszty. Jak wyżej zostało podkreślone, sądowy nadzór penitencjarny zawsze musi bazować — jak sama nazwa wskazuje — na uprawnieniach kontrolnych. Są to wprawdzie uprawnienia swoiście kontrolne, nadzorujące

<sup>10</sup> Środki zapobiegające uchylaniu się od wymiaru sprawiedliwości stosuje w toku postępowania przygotowawczego prokurator, jest tedy rzeczą zrozumiałą, iż z tytułu tych uprawnień powstaje uprawnienie do kontroli w zakresie stosowanych przez prokuraturę środków.

nie proces wykonania kary „w ogóle”, nie tworzące z sądownictwa jakiegось kontrolera „generalnego” i nadzorcę więziennictwa, ale uprawnienia „indywidualnie” nadzorcze, nadzorujące wykonanie kary w stosunku do danego konkretnego skazanego i baczące na to, aby proces wykonania kary odbywał się zgodnie z celowością tego procesu ustaloną na podstawie przesłanek, które przyświecały wyrokowi skazującemu i ewentualnie dalszych orzeczeń, jakie będą miały miejsce w toku wykonania na gruncie obserwacji i ustaleń z tego wykonania wynikających.

Zagadnienie jest niezmiernie trudne do prawidłowego rozwiązania. Próba taka dokonana w warunkach polskich zasługuje na zainteresowanie. Stanowi ona chyba dowód wykorzystania maksimum kryteriów podziału w istniejących aktualnie warunkach. Prokuratorskiemu nadzorowi pozostawia się dwie odmienne sfery: kontrolę nad legalnością pozbawienia wolności oraz nad bezpieczeństwem zakładów karnych. Pierwsza sfera łączy się wyraźnie z uprawnieniem do stosowania środków zapobiegających, druga wynika z tradycyjnej troski o utrzymanie praworządności tym razem w zakresie zewnętrznych warunków wykonania kary. Cała pozostała sfera nadzoru należy do organów sądowych.

Pozostaje jednak jeszcze inna sfera, być może stanowiąca sferę przyszościową w zakresie integracji poszczególnych elementów w dziele sądownictwa penitencjarnego: ścisłe współdziałanie z czynnikiem sądowym w zakresie obserwacji poszczególnych zjawisk życia penitencjarnego, sfera nadzoru pozaprocesowego w ścisłym tego słowa znaczeniu w zakresie badania, ustalenia i oceny oraz postawienia prokuratorskiego wniosku dotyczącego — w płaszczyźnie celowości i praworządności penitencjarnej — treści przysłego orzeczenia sądowego organu penitencjarnego. Byłaby to prosta konsekwencja rozszerzenia ram procesu również na postępowanie wykonawcze, rozszerzenia, którego zasada już dzisiaj nie ulega wątpliwości.

12. Rozważania nasze dobiegają końca. Staraliśmy się w ich ramach odpowiedzieć na pytanie, czy jest rzeczą możliwą ustalenie wspólnych zasad rządzących orzeczeniem i wykonaniem kary. Chodziło o to, aby stwierdzić, czy prócz samej deklaracji, samego hasła, iż wykonanie jest „ukoronowaniem” orzeczenia, napełnieniem go realną wartością penitencjarną<sup>11</sup>, istnieją „konstytutywne” podstawy do stwierdzenia takiej organicznej łączności, więcej — organicznej jedności — uniemożliwiającej postawienie tezy o jedności procesu karnego, jako wielkiej, wieloczłonowej jedności obejmującej wszystkie trzy fazy: postępowania przygotowawczego, orzekania i wykonania kary.

<sup>11</sup> Porównać w tej materii z jednej strony wywody R. Garraud, *Traité théorique et pratique du droit pénal français*, t. II, Paris 1914, s. 215 i współczesnego autora radzieckiego I. Pierłowa, *Ispolnienie prigowora* Moskwa 1963, ś. 50.

Z poczynionych uwag wynika, iż przesłanki takie istnieją. Ma to wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju nie tylko sądownictwa penitencjarnego, ale i prawa penitencjarnego w ogóle. Okazuje się, że prawna penetracja fazy wykonania kary czynnikiem praworządności, co ostatecznie zrodziło ideę i koncepcję prawa penitencjarnego, jest tylko kontynuacją tendencji rozwojowych rządzących zarówno inkryminacją przestępstw jak i orzekaniem kar za nie. Te same centralne problemy prawne wyżej omówione, wysuwające się na pierwszy plan w fazie przede wszystkim orzeczenia kary, pod nieco innym kątem widzenia, uzasadnionym zmiennością sytuacji prawnej, objawiają się i manifestują w fazie wykonania kary pozbawienia wolności. Na tle tej organicznej jedności problematyki prawnej orzeczenia i wykonania kary tym silniej rysuje się mocna sylwetka sędziego jako dysponenta losem innego człowieka w granicach potrzeb współżycia społecznego opartego na zdrowych zasadach i uprawnionego do władania najdalej idącymi środkami przymusu gwoili kształtowania i oddziaływania na człowieka tego potrzebującego. W jednej i drugiej fazie procesu (orzekania i wykonania kary) rola ta jest jednako: sędzia pozostaje jedynym determinanem humanizmu poznawczego, ocennego, represyjnego i kształtującego innego człowieka.

## LE RÔLE DU JUGE DANS LA DÉTERMINATION ET L'APPLICATION DES PEINES

### R é s u m é

La tâche de l'auteur consiste à démontrer la liaison organique qui lie les pouvoirs du juge dans le domaine de la détermination, de l'application de la peine et de l'exécution de celle-ci et non seulement l'étendue des compétences du juge dans l'un et dans l'autre domaine. Il faut accentuer tout spécialement ce iunctim au point de vue de l'unité du procès pénal.

L'auteur est d'avis que le procès pénal sensu largo ne se termine pas au moment du prononcé de la sentence, mais que dans les cas des peines privatives de liberté d'une durée moyenne ou plus longue (il les appelle peines correctionnelles) ce procès dure jusqu'à la fin du traitement pénitentiaire. C'est le premier problème qui occupe son attention. Suivent ensuite les problèmes de la privation de liberté touchant au droit pénitentiaire et — en troisième ligne — la structure des juridictions pénitentiaires. Il existe une liaison organique unissant les trois ordres de ces problèmes. Si l'extension du procès sur la phase de l'exécution constitue un aspect formel de ce problème les questions du processus de l'exécution relatifs au droit pénitentiaire forment une conception matérielle. Cependant la résolution d'une question théorique revêt une importance particulière notamment la question du caractère judiciaire ou administratif de l'exécution de la peine.

Le prononcé de la sentence est lié à son exécution surtout par ce que le jugement fixe la base juridique de cette exécution ainsi que ses limites temporaires. Cependant l'exécution fait naître une quantité de problèmes qui peuvent être résolus seulement par voie de jugement, car la peine contemporaine n'est point un produit

parfait dans les mains du juge statuant, mais elle exige une adaptation permanente à la personnalité du condamné et du progrès de sa réadaptation sociale sous l'influence du traitement pénitentiaire. La détermination de la peine laisse donc aujourd'hui une large marge à l'exécution qui doit inculquer à cette peine un contenu convenable du traitement pénitentiaire, sans lequel la notion contemporaine du châtement serait vain et vide. Il reste donc beaucoup de place pour faire valoir les effets de la „jurisprudence" d'exécution.

Le contenu judiciaire du processus d'exécution est rempli d'un élément essentiel au point de vue de sa détermination, il s'agit notamment de l'intensité de cette peine (régime rigueur) et non pas seulement de sa longueur. Il s'agit ici de chaque élément qui influence la situation juridique du condamné, de sa valeur et de son étendue. C'est le tribunal qui doit décider dans toutes ces affaires. Cette solution décide aussi du caractère juridique de la surveillance judiciaire sur l'exécution de la peine, qui ne doit point être une surveillance générale mais qui doit consister dans une surveillance touchant l'évolution individuelle de l'action pénitentiaire par rapport à un prisonnier donné. C'est une condition catégorique pour la création d'une surveillance à caractère vraiment judiciaire, chaque surveillance générale devant nécessairement avoir un caractère administratif. La fonction de la surveillance est cependant impensable sans droit de prendre une décision en vue de laquelle une surveillance correcte est une prémisse nécessaire. Dans ce cas cette décision „surgit" directement de la fonction de cette surveillance. Mais malgré tout, la surveillance judiciaire sur l'exécution des peines possède un caractère mixte, embrassant en même temps les éléments juridictionnels ainsi qu'administratifs.

Le problème de la structure de la justice pénitentiaire est le reflet de la structure des tribunaux statuant sur le fond. Le problème d'une certaine intégration se pose donc ainsi. Dans le domaine de la justice pénitentiaire il y a deux conceptions opposées: d'une surveillance exercée par un juge unique ou d'une commission mixte composée de plusieurs personnes. A l'heure actuelle il paraît que la conception d'un juge pénitentiaire agissant avec concours des spécialistes du domaine de la psychologie, sociologie et pédagogie (travail d'équipe) semble dominer. Ainsi le travail d'équipe devient une nécessité. Il faut voir l'avenir de la justice pénitentiaire dans une coopération stricte du juge avec les commissions pénitentiaires de l'établissement donné. Les membres de ces commissions doivent jouer le rôle des experts devant les tribunaux pénitentiaires ou bien participer en deuxième instance en tant qu'échevins. La conception portugaise d'un tribunal pénitentiaire „pur" c.à.d. d'un tribunal décidant des problèmes purement juridiques lors de l'exécution de la peine, est intéressante, cependant la justice pénitentiaire ne pourra jamais échapper à ses fonctions de surveillance qui forment un terrain fertile des solutions juridiques qui se présentent lors de cette exécution. Par contre l'auteur présente des doutes sérieuses quant à l'utilité des pouvoirs dits consultatives du juge pénitentiaire vis-à-vis de l'administration pénitentiaire, car, au moins à l'heure actuelle le juge ne possède point l'expérience pénitentiaire qui pourrait le placer au même niveau ou à un niveau plus élevé que l'administration.

L'auteur examine aussi le problème d'une stricte séparation, de la sphère de surveillance judiciaire et de la surveillance de la part du Ministère public en déclarant qu'il y a (surtout dans les conditions de son pays) seulement une possibilité limitée de dresser une ligne rigoureuse de délimitation.

L'unité organique du problème juridique de la détermination et de l'exécution de la peine se dessine d'une façon de plus en plus évidente. Le rôle du juge reste identique dans l'une et dans l'autre phase de ce procès, largement conçu, comprenant la détermination et l'exécution du châtement. Ce juge reste le facteur déterminant de l'humanisme créateur qui sert à connaître, à évaluer, à punir et à former l'homme criminel.